SEJ
SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 18/2023, ss. 281-294
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2023.18(19)
www.sej.mazowiecka.edu.pl
Otrzymano: 03.09.2023
Zaakceptowano: 30.10.2023
Opublikowano: 28.12.2023

CC BY

Daria Mikołajczyk
Akademia Mazowiecka w Płocku
Orcid: 0009-0007-0665-8208

Martyna Małkowska
Akademia Mazowiecka w Płocku
Orcid: 0009-0000-4731-9017

PROBLEMY, Z JAKIMI MIERZĄ SIĘ DZIECI Z PLACÓWEK OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYCH

THE PROBLEMS OF CHILDREN IN FOSTER CARE FACILITIES.

Streszczenie

W dzisiejszych czasach temat domów dziecka bywa zazwyczaj pomijany. Ważne jest zwiększenie świadomości społecznej co do tego problemu, na przykład poprzez częstsze dyskusje w szkołach. Młodzież jest zainteresowana wiedzą z tego zakresu, jednak nie ma możliwości, aby poznać funkcjonowanie takich placówek. Spowodowane jest to faktem, że nie mówi się o problemach podopiecznych ani o ich

Summary

In nowadays, the topic of orphanage or child care home is usually overlooked. It is important to increase awareness about this issue, for example, through more frequent discussions in schools. The youth is interested in knowledge in this area, but there is no opportunity to learn about the functioning of such institutions. This is because there is no conversation about the issues faced by the wards or their everyday

codzienności. Skutkiem tego jest mała świadomość społeczeństwa odnośnie do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Przekłada się to między innymi na dyskryminację dzieci z placówek. Zaprezentowane w artykule badania, przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej, potwierdziły tezę, że uczniowie są zainteresowani kolegami z placówek i chętnie dowiedzieliby się o ich życiu więcej, chociażby na zajęciach lekcyjnych.

Słowa kluczowe: samotność, placówki opiekuńczo-wychowawcze, młodzież, świadomość społeczeństwa

lives. As a result, there is little social awareness regarding residential care facilities. All of this translates, among other things, into discrimination against children from these institutions. The studies presented in the article, conducted among school students, have confirmed the thesis that students are interested in their peers from these facilities and would gladly learn more about their lives, even during regular classes.

Keywords: solitude, care and education facilities, youth, public awareness

1. Wprowadzenie

Temat placówek opiekuńczo-wychowawczych i dzieci objętych tą instytucjonalną formą opieki to wciąż tabu w polskim społeczeństwie. Mimo rozwoju i zwiększania się świadomości co do wielu kwestii o domach dziecka nadal mówi się bardzo mało, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że nie mówi się o nich wcale. Temat jest pomijany chociaż staje się coraz bardziej aktualny. *Przeciętny obywatel ma niewielką świadomość o funkcjonowaniu placówek opiekuńczo-wychowawczych typu socjalizacyjnego. Z reguły zakłada się, że trafiają do tego typu placówek dzieci osierocone lub też takie, które nie posiadają najbliższej rodziny. I choć w istocie swej takie były pierwotne założenia domów dziecka, obecnie placówki przyjmują dzieci i młodzież głównie z rodzin dysfunkcyjnych i zaniedbanych wychowawczo. To powoduje, że wychowawcy nie tylko muszą zapewnić opiekę, wychowanie, zaspokajać potrzeby różnego typu swoich podopiecznych, ale współpracować z rodziną (podejmować próby powrotu do rodziny), podtrzymywać z nią kontakt (chyba, że sąd postanowi inaczej), przygotować plan pomocy dziecku itd. a przede wszystkim uspołeczniać, kompensować braki i przygotować do dorosłości oraz samodzielności* (Bieńkowska, Kitlińska-Król. 2018, s. 14*)*.

Nie mówi się o placówkach opiekuńczo-wychowawczych w szkołach, gdzie edukacja na ten temat jest jak najbardziej wskazana. Dobrze wiadomo, jak ważne okazuje się edukowanie dzieci w kwestiach społecznych już na samym początkach ich drogi rozwoju. Dzieci, które nie są zapoznane z niektórymi problemami społecznymi, gdy się z nimi spotkają, uznają je za coś nienaturalnego, innego. Nieedukowanie dzieci co do problemów wychowanków placówek skutkuje tym, że w przypadku, kiedy na przykład do klasy w szkole dołączy taki uczeń, jego rówieśnicy, wiedząc, że nie przebywa ono w naturalnym domu, w jakim sami się wychowują, uznają, że ich nowy kolega lub koleżanka to ktoś „inny" niż oni. Sytuacja ta prowadzi do braku akceptacji dziecka wśród rówieśników. Dzieci mogą nie chcieć spędzać z nim czasu, nie będą chciały się z nim

bawić, jednostka doświadczy odrzucenia. Problemem braku akceptacji wśród rówieśników, odrzucenie przez środowisko klasy, jak również jego skutki pozostają przecież doskonale znane.

Dla dziecka z placówki doświadczającego braku akceptacji ze strony rówieśników może on stanowić psychiczny cios, z którym nie poradzi sobie samo. Będzie postrzegało siebie w sposób negatywny, jego samoocena może drastycznie się obniżyć. Nawiązywanie kontaktów z innymi z obawy przed odrzuceniem stanie się niemożliwe. Dziecko zacznie się izolować od społeczeństwa, co może okazać się drastyczne w skutkach. Podopieczni placówek opiekuńczo-wychowawczych nie mogą z reguły liczyć na okazanie wystarczającego wsparcia ze strony wychowawców. Z całą pewnością personel pracujący w placówkach opiekuńczo-wychowawczych robi wszystko, aby podopieczni czuli się jak najlepiej, nie można jednak zapominać, że mimo starań wychowawców to wciąż instytucja, która nie jest w stanie zastąpić wychowankom domu rodzinnego.

Wszystko to sprawia, że dzieci z placówek, gdy spotkają się z odrzuceniem ze strony rówieśników, mogą popaść w różnego rodzaju choroby natury psychicznej, takie jak powszechna obecnie depresja. Dlatego tak ważne jest zwiększanie świadomości wśród dzieci i młodzieży w szkołach. W dzisiejszych czasach coraz bardziej edukuje się uczniów np. na temat zespołu Downa, uczy się w szkołach akceptacji dla odmienności, organizuje się dni autyzmu. W wielu szkołach powstają klasy integracyjne mające na celu pokazać, że dzieci z zaburzeniami czy niepełnosprawnością niczym się nie różnią od zdrowych rówieśników, zasługują więc na taką samą tolerancję i akceptację. Dlaczego więc nie mówi się nadal o dzieciach z placówek opiekuńczo-wychowawczych? Dlaczego wychowankowie takich placówek wciąż tak bardzo narażeni są na wykluczenie społeczne?

2. Opieka nad dzieckiem w Polsce

Od 20 lat instytucjonalny system opieki nad dzieckiem podlega dynamicznym zmianom. Duży wpływ miała integracja z Unią Europejską w 2004 r., która spowodowała znaczne zmiany w tym zakresie. Głównymi zasadami systemu opieki nad dzieckiem zarówno w rodzinie, jak i w pieczy zastępczej są zasada pomocniczości i zasada dobra dziecka. Pojęcie dobra dziecka pierwszy raz pojawia się w Deklaracji Praw Dziecka z 1959 r., dziś jest ta zasada wyraźnie wyartykułowana w Konwencji o Prawach Dziecka z 1989 r. Akt ten w uproszczeniu stanowi katalog praw dziecka, które zostały wyszczególnione w dalszej części publikacji.

W początkowym etapie rozwoju pedagogika opiekuńcza koncentrowała swoje zainteresowania na zagadnieniach związanych z sieroctwem naturalnym, społecznym i opieką całkowitą. Dzisiaj przedmiotem penetracji teoretycznej i empirycznej pedagogiki opiekuńczej staje się opieka wychowawcza, społeczna, również prawna i zdrowotna. (Czeredrecka, 2001)

Genezy pedagogiki opiekuńczej doszukuje się w pedagogice społecznej, a postacie takie jak Helena Radlińska, Ryszard Wroczyński, Aleksander Kamiński czy Janusz Korczak uznaje się za prekursorów pedagogiki opiekuńczej.

Obszar opieki i wychowania od 2000 r. zaczął podlegać resortowi pomocy społecznej, dziś jest to Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. W procesie zmian w Ustawie o pomocy społecznej dodano rozdział pt. *Opieka nad dzieckiem i rodziną*, co pociągnęło za sobą zmiany instytucjonalne. Mówi się, że już pod koniec lat 90. XX w. reforma systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem miała się opierać na założeniach, które znalazły się w tzw. pomarańczowej książeczce wydanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej z 1998 r. W rozdziale zatytułowanym: *Reforma systemu profilaktyki i opieki nad dzieckiem* zawarte zostały nowe założenia reformy: odejście od strategii zastępowania rodziny na rzecz jej wspierania, rozbudowa zintegrowanego systemu profilaktyki i opieki o cechach ponadresortowych, odtwarzanie naturalnej odpowiedzialności rodziny za dzieci w oparciu o pomoc i wsparcie środowiskowe z uwzględnieniem zasady pomocniczości.

Justyna Kusztal zaznacza, że współcześnie *praca z rodziną prowadzona jest głównie w formie usług asystenta rodziny, natomiast pomoc w opiece i wychowaniu prowadzona jest w formie placówek wsparcia dziennego i rodzin wspierających. Równocześnie prowadzone są działania na rzecz doskonalenia i rozwoju różnych form pieczy zastępczej nad dzieckiem. Piecza zastępcza powinna być okresowa i nakierowana na integrację dziecka z jego rodziną. Jednakże systemowe wsparcie obejmuje też sytuacje umieszczania dziecka w pieczy zastępczej aż do pełnoletności* (Kusztal, 2021, s. 99).

Ważne, aby mieć na uwadze, o czym wspomina Kusztal: „reintegracja rodziny i profilaktyczna praca w środowisku wychowawczym dziecka powinny być zawsze pierwszym krokiem w celu ochrony praw dziecka i zapewnienia jego dobrostanu" (Kusztal, 2021, s. 101).

Piecza zastępcza w Polsce dzieli się na formę rodzinną i instytucjonalną. Rodzinną formą stanowi rodzina zastępcza, która dzieli się na następujące typy:

- rodzina zastępcza spokrewniona;
- rodzina zastępcza niezawodowa;
- rodzina zastępcza zawodowa jako pogotowie rodzinne oraz zawodowa jako rodzina specjalistyczna;
- rodzina adopcyjna;
- rodzinny dom dziecka.

Natomiast formą instytucjonalnej pieczy zastępczej są:

- placówki opiekuńczo-wychowawcze;
- regionalne placówki opiekuńczo-wychowawcze;
- interwencyjny ośrodek preadopcyjny.

Placówki opiekuńczo-wychowawcze stanowią część organizacji pomocy społecznej. Do ich zadań należy zapewnienie opieki i wychowania dzieciom i młodzieży pozbawionym częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej oraz dzieciom niedostosowanym

społecznie, placówki takie wspierają także rodziców w wychowaniu i opiece. Akty prawne, które regulują funkcjonowanie placówek opiekuńczo-wychowawczych, to:

- Ustawa z dn. 12.03.2004 r. o pomocy społecznej,
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych z dnia 19.10.2007 r. oraz
- Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9.06.2011 r.

Całodobowa placówka opiekuńczo-wychowawcza zapewnia dziecku:

- opiekę całodobową i wychowanie oraz zaspokaja jego niezbędne potrzeby;
- zajęcia wychowawcze, korekcyjne, kompensacyjne, logopedyczne, terapeutyczne, rekompensujące braki w wychowaniu w rodzinie i przygotowujące do życia społecznego;
- kształcenie, wyrównywanie opóźnień rozwojowych i szkolnych;
- podejmuje działania w celu powrotu dziecka do rodziny naturalnej, znalezienia rodziny przysposabiającej lub umieszczenia w rodzinnych formach opieki zastępczej;
- pracuje z rodziną dziecka;
- odpowiednie formy opieki w środowisku, grupy usamodzielniające oraz kontakt z rodzinami zaprzyjaźnionymi.

Dziecko przebywające w placówce ma prawo do:

- powrotu do rodziny;
- utrzymania osobistych kontaktów z rodzicami, z wyjątkiem przypadków, gdy sąd zakazał takich kontaktów;
- stabilnego środowiska wychowawczego;
- kształcenia, rozwoju uzdolnień, zainteresowań i przekonań oraz zabawy i wypoczynku;
- pomocy w przygotowaniu do samodzielnego życia;
- ochrony przed arbitralną lub bezprawną ingerencją w życie dziecka;
- informacji i wyrażania opinii w sprawach, które go dotyczą, odpowiednio do jego wieku i stopnia dojrzałości;
- ochrony przed poniżającym traktowaniem i karaniem;
- poszanowania tożsamości religijnej i kulturowej;
- dostępu do informacji dotyczących jego pochodzenia.

Podstawą skierowania do placówki jest orzeczenie sądu o umieszczeniu dziecka w placówce albo wniosek rodziców lub opiekunów prawnych o umieszczenie dziecka w placówce.

Podsumowując, placówki opiekuńczo-wychowawcze to instytucje o różnym charakterze, które spełniają wielorakie funkcje.

Jako studentki pracy socjalnej miałyśmy okazję odwiedzić Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Wyszogrodzie, która reprezentuje typ socjalizacyjny. Instytucje takie zapewniają dziecku opiekę całodobową, wychowanie oraz zaspokajają jego niezbędne potrzeby. Zapewniają również zajęcia wychowawcze, korekcyjne, logopedyczne,

terapeutyczne oraz rekompensujące braki w wychowaniu w rodzinie i przygotowujące do życia społecznego. Placówka opiekuńczo-wychowawcza zabezpiecza również dostęp do edukacji oraz podejmuje różnorakie działania mające na celu umożliwienie powrotu dziecka do rodziny naturalnej lub zapewnia znalezienie rodziny przysposabiającej albo umieszczenie w rodzinnych formach opieki zastępczej. Placówka całodobowa może przyjąć więc formę placówki opiekuńczo-wychowawczej wielofunkcyjnej: *Placówka wielofunkcyjna zapewnia dziecku dzienną i całodobową opiekę oraz wychowanie, realizuje zadania przewidziane dla placówki wsparcia dziennego, placówki interwencyjnej i placówki socjalizacyjnej, a także łączy dzienne i całodobowe działania terapeutyczne, interwencyjne i socjalizacyjne skierowane na dziecko i rodzinę dziecka. Pracuje ona z rodziną dziecka, aby usprawnić jej umiejętności opiekuńczo-wychowawcze* (Krajewska. 2009, s.73).

3. Inspiracje do przeprowadzenia badań

Na studiach miałyśmy opracować i przeprowadzić projekt skierowany do wybranej grupy osób. Bez zastanowienia obie stwierdziłyśmy, że będą to wychowankowie placówki opiekuńczo-wychowawczej. Nasza decyzja była podyktowana tym, że obie uważamy, że powinno się więcej mówić o takich placówkach, głównie w szkołach. Przez wszystkie bowiem dotychczasowe etapy edukacji nie spotkałyśmy się z tym, żeby w szkołach był poruszany taki temat, mimo że pochodzimy z dwóch różnych miejscowości, to zarówno w jednej, jak i drugiej go pomijano. Zwróciłyśmy szczególną uwagę na problemy, z którymi mierzą się wychowankowie placówek. Na jeden zwróciłyśmy szczególną uwagę, jest nim samotność. Ponieważ obie bardzo interesujemy się tematyką placówek opiekuńczo-wychowawczych i dzieci w nich przebywających, postanowiłyśmy odwiedzić instytucję w Wyszogrodzie.

Na samym początku naszej wizyty spotkałyśmy się z dyrektorem, który z wielkim zaangażowaniem opowiedział o codzienności w ośrodku, o problemach, z którymi mierzą się zarówno wychowankowie, jak i wychowawcy, a także o aspektach prawnych dotyczących instytucji. Starał się odpowiadać również na wszystkie nurtujące pytania bardzo dokładnie i wyczerpująco, a także wydał zgodę na przeprowadzenie projektu.

Następnie przyszedł czas na spotkanie z wychowankami. Przyjęli nas bardzo serdecznie, wyraźnie z nami spędzać czas, poprosili nas również o pomoc w odrabianiu lekcji. Przyjemna atmosfera panowała od tamtej pory na każdym spotkaniu z dziećmi. Podjęłyśmy decyzję, że zrealizujemy kilkanaście takich spotkań, a decyzja ta nie była tylko podyktowana faktem, że musimy zrealizować projekt, ale przede wszystkim tym, że zobaczyłyśmy, jak bardzo wychowankowie cieszą się z naszych wizyt, jak bardzo chcą z nami przebywać. Na żadnym z takich spotkań wychowankowie nas nie zawiedli, zawsze przychodzili wszyscy i z wielkim entuzjazmem uczestniczyli we wspólnych zajęciach. Zorganizowałyśmy również mikołajki, gdyż był to okres świąteczny. Wzięłyśmy udział w ich wigilii, na którą przygotowałyśmy paczkę świąteczną. To właśnie głównie podczas

wigilijnego spotkania zauważyłyśmy, jak dużym problemem wśród dzieci z placówki jest samotność. Czas, który większość z nas spędza wśród swoich najbliższych, w rodzinnym gronie, oni spędzają sami, a jedynymi ich towarzyszami tego wieczoru są wychowawcy. Niektóre z dzieci co prawda pojadą na krótką „przepustkę" do domu rodzinnego, ale większość z nich takiej możliwości nie otrzyma. Najsmutniejszy moment podczas projektu miał miejsce, gdy jedno z dzieci bardzo chciało jechać do domu rodzinnego na czas Świąt. Rodzice zareagowali jednak na tę propozycje bardzo niechętnie. Nie zależało im na tym, aby ich dziecko chociaż w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie czuło się samotne i spędziło ten czas z nimi.

To bardzo smutna rzeczywistość, która spotyka wiele dzieci z takich placówek. Dlaczego więc wciąż uważamy, że nie trzeba nagłaśniać tego problemu? Dlaczego tak często, mimo że wiemy, z jaką samotnością mierzą się wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych, udajemy, że problemu nie istnieje?

Podczas ostatniego spotkania w Wyszogrodzie dzieci bardzo dziękowały za odwiedziny. Wychowankowie byli smutni z faktu, że projekt dobiegał końca i wizyta była ostatnią. Byli bardzo wdzięczni za poświęcony czas i zachęcali, aby jeszcze kiedyś ich odwiedzić. To pokazuje, jak wychowankom placówek brakuje kontaktów z drugim człowiekiem, jak są spragnieni tego, aby po prostu ktoś okazał im zainteresowanie.

Miałyśmy również okazję pojechać z wizytą do innej placówki, gdzie przebywają młodsze dzieci niż w Wyszogrodzie, a była to Placówka w Kraszewie. Chociaż odbyłyśmy zaledwie jedno spotkanie z jej wychowankami, pozostanie ono w naszej pamięci na długo. Ggy tylko pojawiłyśmy się w drzwiach, dzieci zaczęły biec w naszą stronę, przytulały nas, można śmiało powiedzieć, że wręcz skakały z radości. Od razu chciały się z nami bawić. Nie odstępowały nas na krok. Spędziłyśmy tam cały dzień, a kiedy przyszedł moment rozstania, dzieci nie chciały nas wypuścić, łapały nas za ręce i chciały zaprowadzać do swoich pokoi, można powiedzieć, że krzyczały abyśmy zostały. To właśnie ten moment najbardziej utkwił nam w pamięci.

Po naszych wizytach w placówkach jesteśmy jeszcze bardziej przekonane, że trzeba nagłaśniać temat placówek opiekuńczo-wychowawczych i problem, samotności, której doświadczają podopieczni.

Samotność doskwiera wychowankom głównie dlatego, że kontaktu z nimi bardzo często nie chcą mieć ich najbliżsi. Niestety niektóre rodziny dostrzegają korzyści w decyzji sądu, którą jest skierowanie dziecka do placówki opiekuńczo-wychowawczej, uważają, że to powód do radości, iż sąd zdjął z nich obowiązek i odpowiedzialność, którą musieli ponosić do czasu, gdy dziecko przebywało w domu rodzinnym. W ich mniemaniu fakt, że dzieci mają zapewniony ubiór, wyżywienie i opiekę w obcym miejscu, stanowi idealne rozwiązanie, a kontakty z własnym dzieckiem ograniczają do sporadycznych telefonów, które zazwyczaj wychodzą z inicjatywy dziecka czy pracowników domu dziecka oraz do zabierania ich do domu rodzinnego na weekendową przepustkę. Ich więź emocjonalna praktycznie nie istnieje, dzieci te są pozostawione same sobie, braki chęci do utrzymywania kontaktu przez rodziców powodują, że dzieci te buntują się, robią wszystko, aby

wzbudzić zainteresowanie swoich bliskich, lecz nadaremnie. Istnieją rodziny, które uważają, że dom dziecka to coś porównywalnego do darmowej szkoły z internatem.

W ocenie dyrektorów domów dziecka, praca nad zmianą postaw i zachowań rodziców pozwala na utrzymanie kontaktu emocjonalnego, na podtrzymanie ich zainteresowania losem dziecka. Natomiast w tych przypadkach, gdy rodzice nie interesują się losem dziecka, nie odwiedzają dziecka przez wiele miesięcy, a nierzadko lat, nie utrzymują kontaktu, mają pretensje do dziecka, oskarżają je o swoje niepowodzenia życiowe – nawet częste kontakty pracowników domu dziecka z rodziną nie przynoszą efektów. W wyniku intensyfikacji kontaktów z rodziną dziecka pojawia się czasem zainteresowanie rodziców jego losem (Hrynkiewicz, 2006).

Dzieci te rzadko wracają do domu rodzinnego dzięki poprawie sytuacji bytowej rodziny, rodzice dość często nie widzą problemu, który stanowi ich brak pracy czy różnorakie nałogi, nie są skłonni do współpracy z odpowiednimi służbami w celu odzyskania dzieci, a więc dzieci do domu zazwyczaj powracają po ukończeniu 18. roku życia, gdy opuszczają pieczę zastępczą.

Wychowankowie ci dzielą się na kilka grup. Pierwsza kontynuuje naukę, zachowanie jej reprezentantów jest poprawne, co daje możliwość na pozostanie w placówce do ukończenia nauki, ale nie dłużej niż do 25. roku życia, z tego przywileju mogą skorzystać także osoby legitymujące się orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Druga grupa kontynuuje naukę lub nie, ale nie wraca do domu rodzinnego, są to osoby usamodzielnione do tego stopnia, że potrafią zadbać o własne potrzeby, mają dach nad głową oraz źródło utrzymania. Niektórzy wychowankowie, którzy wrócą do środowiska rodzinnego, przejmują rolę „dorosłych" i troszczą się o dom oraz rodziców, a niektórzy powielają drogę rodziców, popadają w nałogi, żyją z zasiłku i nie widzą innej ścieżki, którą mogliby podążać.

Niestety wielu młodych ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie trudności muszą pokonać ich rówieśnicy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Często postrzegają je jako osoby, które mają zapewnione dach nad głową i regularne posiłki, ale nie zdają sobie sprawy, że dzieci te często cierpią z powodu braku bliskich relacji i poczucia bezpieczeństwa. Co więcej, wiele dzieci w placówkach opiekuńczych odczuwa presję społeczną i stygmatyzację ze strony kolegów, którzy często traktują je jako osoby dziwne czy dziwaczne.

4. Metodologia badań własnych

Ponieważ temat placówek opiekuńczo-wychowawczych pozostaje bardzo aktualny i powinno się dążyć do poszerzania świadomości społecznej, coraz lepiej edukować społeczeństwo, zwłaszcza młodzież, aby dążyć do zmniejszania dyskryminacji i samotności wśród dzieci z placówek, podjęto badania w kierunku sprawdzenia świadomości młodzieży odnośnie do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Zostały przeprowadzone za pomocą metody sondażu diagnostycznego (Łobocki. 2000, s. 245), techniki ankiety

(Łobocki. 2000, s. 261), a narzędziem był autorski kwestionariusz ankiety. Badaniami objęto młodzież dwóch ostatnich klas szkół podstawowych i dwóch ostatnich klas szkół średnich. Kwestionariusz zawierał zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte pozwalające na swobodę wypowiedzi. Grupa badawcza liczyła 200 osób, więc nie upoważnia do sformułowania wniosków na temat większej populacji, niemniej jednak może mieć znaczenie w kontekście inspiracji do poszerzonych i pogłębionych badań w tym zakresie. Koncepcja badawcza obejmuje grupę osób pochodzących z mniejszego miasta (do 15 tyś.) i miasta większego (do 115 tyś.).

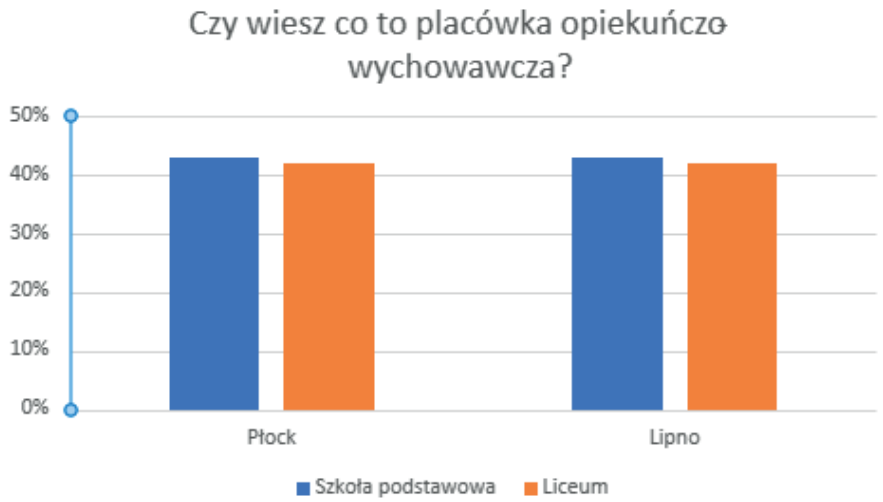
Badania zostały przeprowadzone w dwóch różniących się od siebie pod względem rozwoju miastach, aby móc dostrzec różnicę w wynikach badań w małym i słabo rozwiniętym mieście oraz mieście dobrze rozwiniętym i o wiele większym.

Główny problem badawczy został sformułowany następująco: Jaka jest świadomość młodzieży szkolnej na temat samotności dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych. Poniżej zaprezentowane zostaną uzyskane wyniki badań.

5. Świadomość młodzieży odnośnie do placówek opiekuńczo-wychowawczych – wyniki badań własnych

W badaniach wzięło udział łącznie 200 uczniów. 100 ze szkół podstawowych w Lipnie i w Płocku (po 50 uczniów ze szkoły w Lipnie i 50 z Płocka) oraz 100 ze szkół średnich (50 z liceum w Lipnie i 50 z liceum w Płocku). Byli to uczniowie klasy VII i VIII szkoły podstawowej i III i IV liceum. Przedział wiekowy wahał się więc od 13 do 18 lat. Miało to na celu określenie różnic w postrzeganiu problemu samotności w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przez młodzież kończącą podstawówkę i młodzież, która kończy liceum.

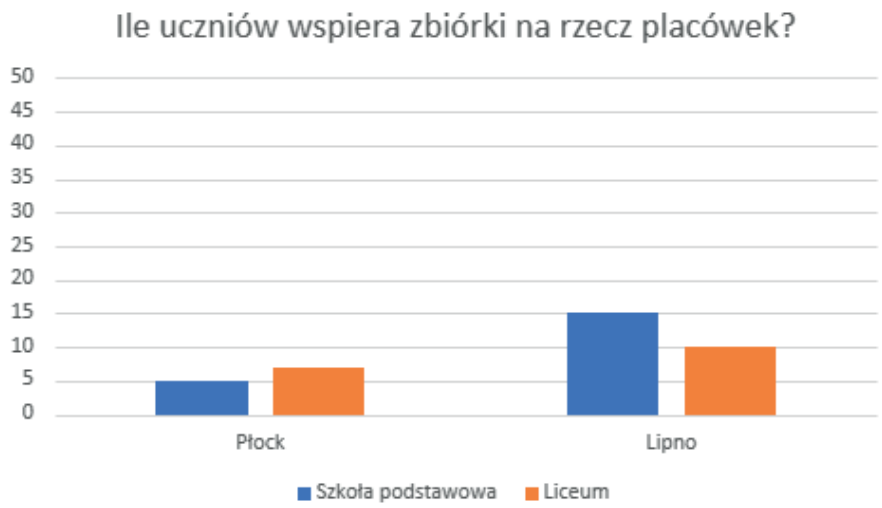
Pierwsze pytania miały na celu sprawdzić ogólną wiedzę badanych co do placówek opiekuńczo-wychowawczych. Odnosiły się do tego, czy badani wiedzą, czym jest placówka opiekuńczo-wychowawcza, a jeśli tak, to skąd ową wiedzę zdobyli. Kolejne pytanie miało za zadanie sprawdzić, czy badani zdają sobie sprawę, gdzie w ich miejscu zamieszkania znajduje się taka placówka, w obu bowiem miastach takie placówki funkcjonują. Z badań wynika, że zarówno w Płocku, jak i w Lipnie w szkołach średnich około 42% badanych wie, czym jest placówka opiekuńczo-wychowawcza. W szkołach podstawowych było to w obu miastach około 43% badanych. Z tego wynika, że zarówno w podstawówce, jak i w liceum podobna liczba uczniów zna definicję placówki opiekuńczo-wychowawczej, co prezentuje poniższy wykres:



Rys. 1. Procentowa liczba uczniów znających definicję placówki opiekuńczo-wychowawczej

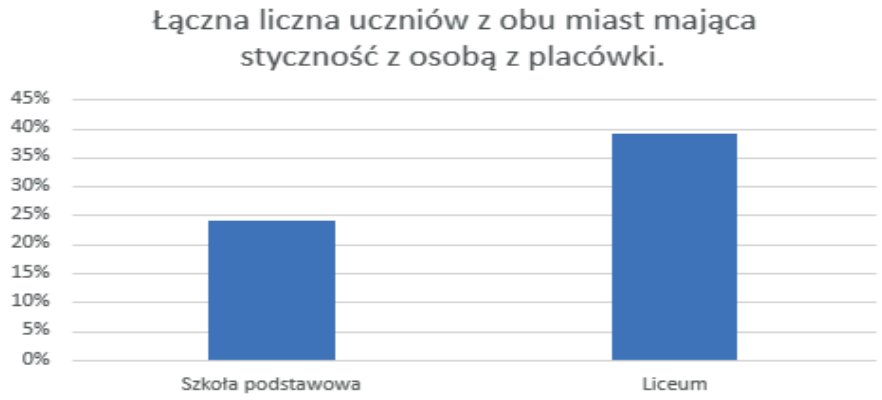
Na pytanie skąd, maja taką wiedzę, najczęstsze odpowiedzi we wszystkich szkołach to: dom i internet, szkoła stanowiła tylko około 30% odpowiedzi. W szkole średniej w Płocku jedynie 18% badanych wie, gdzie w ich mieście znajduje się taka placówka, w Lipnie w szkole średniej – 50% badanych. W szkole podstawowej w Płocku było to 24% badanych, a w Lipnie – 38%.

Kolejne pytanie miało dać odpowiedź na to, ilu badanych w placówkach tego typu jest wolontariuszami, czy ilu wspierało takie placówki poprzez na przykład zbiórki. W szkole podstawowej w Płocku tylko 2 na 50 uczniów angażuje się w wolontariat w placówce, w Lipnie takiej osoby nie było w ogóle. 5 uczniów z Płocka wspierało zbiórki na rzecz placówek, w Lipnie było to 15 uczniów szkoły podstawowej. W szkołach średnich zaś wynik był następujący: w Płocku tylko 1 osoba na 50 jest wolontariuszem, w Lipnie nie ma ani jednej takiej osoby, 7 uczniów na 50 w Płocku wspierało zbiórki, a w Lipnie było to 10 osób.



Rys. 2. Liczba uczniów w obu miastach wspierających placówki opiekuńczo-wychowawcze

W szkołach podstawowych w obu miastach łącznie 24% badanych miało lub ma styczność z osobą, która wychowuje się w placówce, w szkołach średnich razem było to 39%. Większość z badanej młodzieży zaznaczyła, że nie przeszkadzałoby jej to, gdyby w jej klasie była osoba z placówki (95% wszystkich badanych).



Rys. 3. Łączna liczba wszystkich uczniów z obu miast mających styczność z osobą z placówki

Z przeprowadzonej ankiety wynika, że większość młodzieży nie ma świadomości, jak wygląda codzienność dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Kolejne z pytań było pytaniem otwartym, badani mieli wypisać, z jakimi ich zdaniem

problemami mierzą się dzieci z placówek. Najczęstsza odpowiedź to: samotność. Oprócz samotności badani wymieniali również: odrzucenie, brak rodziców, problemy mentalne, depresję, porzucenie, problemy z odnalezieniem się, używki, złe towarzystwo, problemy z rówieśnikami i z samoocenią, brak czasu wolnego, więcej obowiązków i ograniczeń, problemy z emocjami, zagubienie, dręczenie przez rówieśników, wykluczenie ze strony społeczeństwa, przemoc, poniżanie, brak bliskości, brak autorytetu w postaci rodzica, brak miłości rodzicielskiej, inne postrzeganie przez społeczeństwo, alkohol, traumy z rodzinnych domów, problemy z zaufaniem, tęsknotę za rodziną, brak akceptacji, brak poczucia bycia kochanym, brak poczucia bezpieczeństwa, mniej swobody. Jeden z respondentów stwierdził również, że podopieczni placówek mierzą się z: „Z niekompetentnym personelem, faszerującymi wychowanków psychotropami i innymi substancjami tego typu" [Ucz. 1][1].

Ze wszystkich badanych osób 74% stwierdziło, że ich zdaniem w szkołach powinien być częściej poruszany temat samotności dzieci z placówek opiekuńczo-wychowawczych. To pokazuje, że młodzi ludzie są ciekawi, jak również są świadomi występowania problemu samotności.

Ostatnie pytanie miało charakter otwarty i brzmiało: „Jak Twoim zdaniem można zmniejszyć problem samotności w placówkach opiekuńczo-wychowawczych"? Najczęstsze propozycje młodzieży to: więcej integracji dzieci poza placówką, utworzenie różnorodnych kółek, prowadzenie warsztatów, wsparcie psychologiczne od specjalistów, edukowanie społeczeństwa, organizowanie wycieczek grupowych, możliwość poznania takich osób, częste rozmowy z rówieśnikami lub psychologiem, poświęcanie więcej czasu dzieciom z placówek, aby poczuły się wartościowe, przeprowadzanie dużej ilości rozmów wspomagających, odwiedzanie tych dzieci.

Jedna z badanych osób podsunęła dość nietypowy, ale być może skuteczny sposób:

„Zaangażowanie dzieci w opiekę nad zwierzętami domowymi, posiadanie własnego zwierzątka" [Ucz. 2]. Kolejna z osób tak opisała swój pomysł na zmniejszenie poczucia samotności, który pokazuje, że młodzież jest bardzo chętna do spotkań z wychowankami placówek, gdyż podobnych odpowiedzi w ankietach znalazło się dość dużo: „Można byłoby wprowadzić zajęcia integracyjne z takimi osobami oraz organizować co 1 lub 2 tygodnie zajęcia z psychologiem lub psychoterapeutą" [Ucz. 3]. Jedna z badanych osób stwierdziła, że takich dzieci nie wolno wykluczać z życia społecznego: „Angażować ich w życie społeczne, organizować różne spotkania, również takie, gdzie mogą rozwijać swoje zainteresowania" [Ucz. 4]. Kolejny z respondentów stwierdził, co zgodne z naszymi założeniami, że: „Powinno się poszerzyć temat dzieci z placówek wśród młodzieży, prowadzić kampanie społecznościowe" [Ucz. 5]. Kolejna z badanych osób wyraziła aprobatę dla różnego rodzaju form wsparcia takich placówek przez

[1] Uczeń 1, wypowiedzi poszczególnych osób będą podawane anonimowo. Ze względu na ochronę badanych podajemy kod „Uczeń + kolejny numer respondenta".

społeczeństwo: „Zachęcanie ludzi do wspierania osób z placówek, odwiedzania ich" [Ucz. 6].

6. Podsumowanie

Wyniki badań potwierdzają tezę, że w szkołach temat placówek opiekuńczo-wychowawczych to wciąż tabu. Z odpowiedzi badanych jasno wynika, że młodzież jest zainteresowana zdobywaniem wiedzy odnośnie do placówek, zagadnienie wydaje się im ciekawe i ważne, duża część osób twierdzi, że powinno być poruszane w szkołach o wiele częściej. Ich odpowiedzi wskazują, że młodzież pragnie kontaktu z podopiecznymi placówek, chce spędzać z nimi czas, zapoznawać się, mieć wspólne zajęcia. Duża część popiera zwiększanie świadomości społecznej co do problemów placówek.

Jak już wcześniej wspominałyśmy, jednym z głównych powodów samotności jest brak stabilnych relacji z dorosłymi. Dzieci w placówkach często mają do czynienia z wieloma pracownikami socjalnymi i opiekunami, którzy zmieniają się co kilka/kilkanaście godzin. Z tego powodu trudno nawiązać trwałe relacje, a to z kolei może prowadzić do uczucia osamotnienia i izolacji. Dlatego tak ważne jest, aby młodzież była świadoma tych problemów i działała, aby poprawić sytuację dzieci przebywających w placówkach opiekuńczych. Można to zrobić poprzez edukację, na przykład organizując warsztaty i prelekcje dotyczące tej tematyki. Można również zorganizować wakacyjne kolonie, w trakcie których młodzież będzie mogła spędzić czas z dziećmi z placówek i nawiązać z nimi trwałe relacje.

Temat samotności dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest ważnym problemem społecznym, który dotyka coraz większej liczby dzieci. Pomimo że państwo podejmuje wiele działań w celu poprawy warunków wychowawczych, samotność wciąż pozostaje poważnym problemem, który wymaga uwagi i działania.

Zdecydowanie ważnym krokiem jest zwiększenie świadomości młodzieży na temat sytuacji dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Wielu ludzi ma ograniczoną wiedzę na temat tej sytuacji, co prowadzi do braku zrozumienia dla dzieci i ich potrzeb. Młodzież może przyczynić się do zwiększenia tej wiedzy poprzez organizowanie wydarzeń społecznych, takich jak kampanie społeczne, spotkania i akcje charytatywne.

Zwiększenie świadomości młodzieży na temat samotności dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest istotnym krokiem w kierunku rozwiązania tego problemu. Ważne, aby dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych otrzymały wsparcie i pomoc, której potrzebują, aby uniknąć samotności i osiągnąć pełny rozwój emocjonalny i społeczny. Wszyscy jako społeczeństwo musimy działać, aby zapewnić dzieciom godne warunki i lepsze perspektywy na przyszłość. Działania młodzieży, a także innych grup społecznych, okazują się kluczowe w osiągnięciu tego celu.

7. Literatura

Bieńkowska Izabela i Kitlińska-Król Małgorzata. 2018. Placówki opiekuńczo-wychowawcze typu socjalizacyjnego z perspektywy aspiracji planów życiowych i usamodzielnienia wychowanków. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej,* 131, 13–26.

Czeredrecka Barbara. 2001. Wspólne obszary badań pedagogiki społecznej i pedagogiki opiekuńczej. W: *Tożsamość oraz dylematy pedagogiki opiekuńczej*, red. A. Olubiński, 99–106. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit".

Gawlik Ewa. 2016. Funkcjonowanie placówek opiekuńczo-wychowawczych a poziom kompetencji społecznych wychowanków. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Pedagogika,* 12, 161–12.

Hrynkiewicz Józefina. 2006. *Odrzuceni: analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach opieki.* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Kaczmarek Mirosław. 2005. *Reforma systemu opieki zastępczej. Założenia a rzeczywistość. Artykuł na podstawie materiałów przygotowanych do publikacji w ramach badań ISP.* Dostęp: 08.07.2023.

www.frs.pl/docs/DD3dlaNGO.pdf

Krajewska Beata. 2009. *Instytucje wsparcia dziecka i rodziny. Zagadnienia podstawowe.* Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Kusztal Justyna. 2021. Zasada dobra dziecka w polskim systemie opieki nad dzieckiem. *Studia Paedagogica Ignatiana,* 24, 87–104.

Łobocki Mieczysław. 2000. *Metody i techniki badań pedagogicznych.* Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19.10.2007. Dz.U.2007, nr 201, poz. 1455.

Ustawa z 9.06.2011 o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Dz.U. 2011, nr 149, poz. 887, z późn. zm.

Informacje o Autorkach
Daria Mikołajczyk
Kontakt:
dariamikolajczyk2002@wp.pl

Martyna Małkowska
Kontakt:
malkowskamartynaa@gmail.com